

dr hab. prof. UŚ Andrzej Torbus
Katedra Postępowania Cywilnego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Śląski

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Stanisława Soltysika

pt. „Podstawy odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego według Konwencji nowojorskiej”

I.

Recenzowana rozprawa doktorska Pana mgr Stanisława Soltysika pt. **Podstawy odmowy uznania i wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego według Konwencji nowojorskiej** jest opracowaniem dotyczącym stosowania przepisów konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzonej w Nowym Jorku w dniu 10 czerwca 1958 r., która została ratyfikowana przez Polskę 19 lipca 1961 r. i opublikowana w Dz. U. z 1962 r. Nr 9, poz. 41 z zał. (dalej jako Konwencja). Autor stanął przed trudnym zadaniem prezentacji poglądów doktryny, judykatury i własnego stanowiska wymagającego gruntownego zaznajomienia się z zagadnieniami natury procesowej, materialnoprawnej prawa rodzimego i obcego.

II.

Praca w swym merytorycznym zakresie składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów oraz zakończenia. Ponadto zawiera wykaz skrótów, bibliografię oraz *a limine* spis treści.

Struktura rozprawy jest prawidłowa, podyktowana wzorcową metodologią układu pracy naukowej oraz systematyką podstaw uznania i wykonania przyjętą w samej Konwencji. Na uwagę zasługuje brak powtórzeń, chwalebna dyscyplina prowadzonych rozważań, dzięki której czytelnik nie jest zaskakiwany dygresjami. Poza rozdziałem I praktycznie nie występuje nadmiar ogólników i uwag, które można podporządkować do skłonności retorycznych.

Autor rozpoczyna rozważania przedmową, w której prezentuje cel rozprawy, krótką charakterystykę rozdziałów oraz wybór metod badawczych. Jasno i rzeczowo omawia wybór tematu wskazując na odmienności praktyki międzynarodowego arbitrażu

ukształtowanej na gruncie przepisów prawa jednolitego. Nie budzi żadnych zastrzeżeń nakreślenie w przedmowie racji dla przyjętej systematyki oraz uwagi wprowadzające do poszczególnych rozdziałów. Tak również należy ocenić wybór wykorzystanych w rozprawie metod badawczych, w tym przede wszystkim, co oczywiste, metody komparatystycznej.

Jak wielu badaczy mających wybitne ambicje naukowe, Doktorant podkreśla wagę i przełomowość własnych osiągnięć ucieleśnionych w recenzowanej rozprawie. Za tym ma przemawiać relatywnie skromna liczba opracowań w języku polskim oraz brak monografii poświęconej wprost wybranemu tematowi doktoratu. Czy owe ambicje znalazły rzeczywiste odzwierciedlenie będzie przedmiotem dalszych rozważań recenzenta. W tym miejscu chciałbym odnieść się do moim zdaniem niebagatelnej kwestii, która rzutuje na całość rozprawy. Podstawy uznania i wykonania orzeczenia arbitrażowego w szerszym ujęciu samej Konwencji nie ograniczają się do art. V, ale w zasadzie są określone w każdym jej merytorycznym przepisie. To z kolei powoduje, że wybór tak szerokiego tematu wymaga podjęcia mnogości zagadnień szczegółowych, które z powodzeniem mogłyby stać tematem oddzielnych dysertacji. W rezultacie w niektórych miejscach pewne kwestie są prezentowane w modusie komentarzowym w oparciu o opracowania takiej samej natury, aczkolwiek ich autorami są wybitni przedstawiciele zagranicznej doktryny.

Na uwagę zasługuje ogromny wysiłek badawczy, oparcie pracy na bogatym materiale orzeczniczym, nienaganny styl i dbałość w posługiwaniu się językiem prawniczym. Nie bez znaczenia dla recenzenta i innych czytelników pracy jest konsekwentny sposób formułowania stanowiska Autora, przedstawiania poglądów doktryny, judykatury i ich wzajemne konfrontowanie. Nie bez uznania wypada odnieść się do stylu konkluzyjnego, który oznacza osobowość naukową Pana Stanisława Sołtysika. Autor nie unika wyrażenia jednoznacznego, rozstrzygającego stanowiska, nawet jeżeli jego podstawa nie jest nadmiernie rozbudowana. To niewątpliwa zaleta, która jest dostrzegalna w porównaniu z innymi monografiami, w których zwrot „wydaje się” oddaje przywiązanie do trybu przypuszczającego.

III.

Odnosząc do zastosowanych w pracy metod badawczych, to w pierwszym rzędzie należy wskazać, że zostały one zasadniczo określone celami dysertacji. Autor posłużył się metodą dogmatycznoprawną, w niezbędnym zakresie historyczną. Na pierwszy plan wysuwa się metoda komparatystyczna. Lista opracowań dotyczących poglądów i praktyki państw obcych jest imponująca. Odnosząc się do zagadnień metody teoretycznoprawnej, chciałbym podkreślić łatwość w prezentacji poglądów autorów z różnych kultur prawniczych, rzetelność w omawianiu ich poglądów. Nie zaskakuje,

biorąc pod uwagę, erudycję Doktoranta odwołanie się do licznych judykatów sądów państw obcych. W tym ostatnim wypadku powołane są niestety głównie orzeczenia starszej daty (wyjątkowo powoływane są orzeczenia z ostatniego 10 – lecia). To jest nieco zaskakujące, jako że wiele orzeczeń jest ogólnie dostępnych w zasobach internetowych (np. orzecznictwo francuskie, szwajcarskie, niemieckie czy austriackie).

IV.

Omówienie rozlicznych tez badawczych przedstawionych przez Pana mgr Stanisława Sołtysika wymuszałyby przekształcenie recenzji w załącznik do samej rozprawy. Z tego względu analiza poszczególnych rozdziałów i ich idei przewodnich zostanie ograniczona do kwestii zasadniczych. W dysertacji zostały omówione w sposób kompletny niemal wszystkie ważne kwestie związane z jej tematem. Nawet jeżeli niektóre z nich wydają się być potraktowane zbyt ogólnikowo, to nie sposób zarzucić szkodliwej selektywności.

Jak już zostało wspomniane tok rozważań i tym samym podział rezultatów badań narzuca przepis art. V Konwencji, który reguluje uznanie i wykonanie orzeczeń arbitrażowych. Autor z powodzeniem poradził sobie z przesłankami uznania i wykonania, które nie czerpią bezpośrednio swego umocowania w treści art. V Konwencji, ale są niejako tworem doktryny i orzecznictwa (prekluzja zarzutów, ich zrzeczenie oraz tzw. kryterium kazuálności). Zostały one omówione w rozdziale II dotyczącym ogólnej charakterystyki podstaw uznania i wykonania, jako że ich znaczenie pojawia się w rozmaitych kontekstach natury szczegółowej.

Nie jestem pewien czy zupełnie trafne jest posługiwanie się pojęciem „exequatur” na oznaczenie zarówno uznania i stwierdzenia wykonalności z zastrzeżeniem Doktoranta, że służy to wyłącznie celowi unikania powtórzeń lub posługiwania się zbyt rozbudowanymi frazami (s. 33). Zbyt lakonicznie został omówiony charakter rozpoznawczy postępowania o uznanie i nadanie exequatur zagranicznego orzeczenia. To z kolei stało się kanwą dla nieuzasadnionej krytyki w rozdziale II (s. 78) praktyki sądów niektórych państw, która pozwala w pewnych wypadkach na rozpoznanie zarzutu potrącenia w tym postępowaniu, zamiast dopiero w postępowaniu przeciwegzekucyjnym (zob. postanowienia niem. BGH: z 29 lipca 2010 r., III ZB 48/09, BG, z 30 września 2010 r. III ZB 57/10).

W pierwszych rozdziale nieco dziwi skrótowe omówienie rzekomych różnic między rozumieniem w doktrynie polskiej uznania i wykonania orzeczenia arbitrażowego w a przyjętym w doktrynie międzynarodowej (s. 47). Nie dostrzegam jednak w dziele mgr S. Sołtysika argumentacji za takim stanowiskiem. Podział na uznanie i wykonanie akceptowany w polskiej doktrynie nie jest zasadniczo odrębny od wynikającego z Konwencji (zob. P. Grzegorzczak, *Jurysdykcja krajowa w sprawach z zakresu prawa*

własności przemysłowej, Warszawa 2007, s. 165 i n.). Powołana przez Doktoranta kilkudzaniowa wypowiedź C. Liebschera (New York Convention, red. R. Wolff, München 2012, s. 5 – 6) nie dotyczy istoty tego podziału, ale wskazuje na celowość domagania się przez stronę postępowania arbitrażowego wyłącznie uznania w sądzie państwa przyjmującego w celu zapobieżenia wytoczenia w tym państwie powództwa torpedującego orzeczenie arbitrażowe.

W sposób nader przekonywujący Doktorant wykazał problemy tkwiące w przyjęciu powiązania miejsce wydania orzeczenia z siedzibą arbitrażu. Jedynie wypada żałować braku wzmianki o powiązaniu terytorialnym tzw. cyber, online – arbitrażu. Do rozważenia Doktorantowi pozostawiam czy w razie ewentualnej publikacji nie rozszerzyć wątku samego pojęcia orzeczenia objętego zakresem zastosowania Konwencji. W samej dysertacji to zagadnienie zostało poddane raczej ogólnikowej analizie (s. 53).

Na skomplementowanie zasługuje sposób prezentacji ogólnej charakterystyki podstaw odmowy uznania i wykonania (rozdział II, s. 57 i n.). Ta część dysertacji z godnie ze swym tytułem nie ma na celu pogłębionych rozważań dogmatycznych, ale wprowadzenie czytelnika w kwestie kluczowe. Nader jasno, syntetycznie omówione zostało zagadnienie z podziału norm wynikających z przepisów konwencji na kolizyjne i merytoryczne oraz zintegrowanie z nimi przepisów *fori*. Niestety nie został podjęty wątek procesowych norm kolizyjnych, który znalazł się w kręgu zainteresowania takich autorów jak P. Grzegorzcyk, K. Weitz, A. Torbus.

W Rozdziale II wyjątkowo doszło do braku synchronizacji z rozważaniami szczegółowymi zawartymi w rozdziale V dotyczącym istnienia i mocy wiążącej orzeczenia arbitrażowego. Doktorant skłania się do poglądu (s. 99 i n.), że konwencyjne podstawy odmowy uznania (wykonania) zagranicznego orzeczenia mogą zostać zignorowane przez sąd, jako że z Konwencji wynika kompetencja do dyskrecjonalnego rozstrzygnięcia (art. V ust. 1 „*may be refused*”). Odrzuca przy tym sięganie przez sąd do *legis fori*. Jednocześnie Doktorant w rozdziale V powołuje jako rzekomo zgodny z jego tezą wyrok niem. BGH, który uzasadnia wniosek przeciwny (s. 269). W tym orzeczeniu BGH odmówił nadania *exequatur* ukraińskiemu orzeczeniu arbitrażowemu powołując się na § 328 ust. 1 Nr 5 ZPO (BGH, Beschluss vom 23. 4. 2013 - III ZB 59/12, zob. krytyczne omówienie S. Kröll, Die Entwicklung des Schiedsrechts 2013 bis 2014. NJW 2015, z. 12, s. 839 – 840).

W rozdziale III zatytułowanym „Podstawy dotyczące kompetencji sądu arbitrażowego” Autor przedstawił własne, niejednokrotne pionierskie badania dotyczące wielorakich podstaw wyznaczania podstawy kompetencyjnej i kognicji sądu arbitrażowego. Imponujące w tym rozdziale jest proporcjonalne i wyczerpujące omówienie tematu.

Szczególnie interesujące dla teoretyków prawa i praktyków są rozważania dotyczące powiązania przedmiotu postępowania z zastosowaniem prawa właściwego.

Z racji spoczywającego na recenzencie obowiązku wskazywania na dyskusyjne kwestie, chciałbym zasygnalizować dwie z nich. Jak mniemam nieporozumieniem jest stwierdzenie, że podlega stwierdzeniu wykonalności orzeczenie, jeżeli w zapisie na sąd polubowny ukonstytuowanym przez wymianę Ogólnych Warunków Umów (w skr. OWU) każda ze stron wskazuje inny sąd arbitrażowy. To stanowisko zostało powierzchownie przedstawione, gdyż w tym zakresie na pierwszy plan wysuwa się kwestia spełnienia wymogów formy, a nie osiągnięcia konsensu. Wyłącznie z punktu widzenia wymogu formy zapisu nie powstaje przeszkoda do uznania – nadania *exequatur* (zob. United States Court of Appeals, 4th circuit, orzeczenie z 9 stycznia 1981 r., YCA Vol. VII, 1982, s. 379). Powołany przez Doktoranta pogląd R. Wolffa w żaden sposób nie rozstrzyga tej kwestii. Wręcz przeciwnie, ten autor podkreśla konieczność ustalenia czy poddanie sporu sądowi arbitrażowemu jest wystarczające, aczkolwiek nie musi być wyraźne (*express reference is unnecessary*, s. 124). Odnosząc się do wymiany OWU R. Wolff unika w istocie odpowiedzi stwierdzając, że ocenę czy doszło do zawarcia umowy (osiągnięcia zgodności woli) należy dokonać w oparciu o prawo właściwe (New York Convention, red. R. Wolff, München 2012, s. 125).

Wrażenie nadmiernej ogólnikowości budzi stwierdzenie, że odpowiedzią na problem limitacji nieważności umowy od rozstrzygnięcia o sporze niepoddanym jurysdykcji orzeczniczej sądu arbitrażowemu są nowsze ustawodawstwa, które eliminują ten dualizm (s. 146). Za przykład została podana regulacja francuska, bez wskazania jednak konkretnych przepisów. Uzupełniając ten brak proszę o rozważenie przez Pana S. Sołtysika treści art. 1492 pkt 3 i art. 1520 pkt 3 franc. CPC. Są to przepisy nader syntetycznie normujące podstawę zaskarżenia w sytuacji, kiedy sąd arbitrażowy orzekł poza powierzoną mu kompetencją. W opracowaniach do tych przepisów wskazuje się, że chodzi o całą paletę uchybień, w tym w zakresie *infra petita* (np. zastosowanie wadliwej podstawy prawnej – innej niż kolizyjny lub merytoryczny wybór prawa), ale także orzekania *ultra petita*, ponadto również nieistnienie zapisu na sąd polubowny (Cour de cassation - Première chambre civile, arrêt n° 1367 du 2 décembre 2015). Z mojego punktu widzenia wątpliwie wydaje się również powołanie wypowiedzi J. Adolphsena z monachijskiego komentarza do ZPO. Ten skrótowy, jednozdaniowy *passus* Komentatora sprowadza się do stwierdzenia, że nieważność zapisu oznacza, że w ogóle nie podejmuje się analizy przekroczenia kompetencji przez sąd arbitrażowy (art. V. nb. 37).

Za w pełni przemyślany i świetnie omówiony należy w moim przekonaniu uznać fragment doktoratu dotyczący wpływu uchylenia wyroku arbitrażowego w państwie wydania na zdadność tegoż wyroku do uznania lub stwierdzenia jego wykonalności

przez sąd w innym państwie – stronie konwencji (rozdział V, s. 263 - 279). Omawiany problem ma dwa odrębne aspekty. Pierwszy dotyczy odmowy nadania exequatur, nawet jeżeli spełnione są wszelkie wymogi wprost wynikające z Konwencji. Wówczas pojawia się kwestia sięgania po normy wyinterpretowane z przepisów Konwencji, względnie sięganie do prawa fori (np. zrzeczenie się zarzutów, zarzut potrącenia). Zupełnie odmiennym i pominiętym wyzwaniem badawczym jest ocena czy tego rodzaju praktyka stosowania prawa fori nie prowadzi do zjawiska zwanego forum shopping (zob. G. R. Delaume, *Enforcement against a foreign state of an arbitral award annulled in the foreign state*, RDAI/IBLJ 1997, nr 2, s. 254).

Drugi aspekt - negatywny polega na tym, że mimo braku jednej z przesłanek uznania sąd państwa przyjmującego uznana orzeczenie arbitrażowe. Omawiana kwestia ma istotne znaczenie z punktu widzenia jednej z teorii o tzw. anarodowym arbitrażu, w myśl której należy w maksymalnym stopniu uwolnić sąd z ograniczeń regulacji krajowych. Temu pogładowi zawdzięczamy tezę, że podlega uznaniu orzeczenie uchylone w państwie pochodzenia. Niejako należy przyjąć, że takie orzeczenie jest związane z państwem siedziby arbitrażu formalnie, a często przypadkowo. Artykuł V ust. 2 lit. e Konwencji jest wyrazem koncepcji terytorialnej arbitrażu oraz wkomponowania wyroku sądu polubownego w porządek procesowy państwa siedziby arbitrażu. Uchylony wyrok dlatego nie może zostać uznany, gdyż nie istnieje w procesowym znaczeniu (zob. Kühn, *SchiedVZ* 2007, z. 1, s. 56). Omawiana kwestia ma istotne znaczenie z punktu widzenia teorii o tzw. „anarodowym arbitrażu”, w myśl której należy w maksymalnym stopniu uwolnić sąd z okowów regulacji krajowych. Wypada żałować, że Autor nie odniósł się do doktryny i orzecznictwa francuskiego, które bazuje na słynnych orzeczeniach w sprawach *Hilmarton*, *Putrabali*. W tej ostatniej sprawie francuski Sąd Kasacyjny stwierdził w wyroku z 2007 r. , że "międzynarodowe orzeczenie nie jest związane z żadnym porządkiem prawnym". Stanowi ona "decyzję międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości", która, mimo że oceniona jako nieważna przez sąd państwa siedziby arbitrażu może zostać uznana przez sąd francuski (*Société PT Putrabali Adyamulia c. Société Rena Holding et Société Mnogutia Est Epices*, *Rev. Arb.*, 2007, nr 4, s. 507 i n.). Nie zmienia to jednak oceny, iż gruntownie zostały przedstawione poglądy doktryny innych państw nawiązujące do stanowiska przyjętego w judykaturze francuskiej.

Ostatecznie Autor zajmuje stanowisko, że uchylenie orzeczenia w państwie wydania jest przeszkodą dla uznania lub nadania exequatur orzeczeniu (s. 279). Wydaje się, że pogląd Pana mgr S. Sołtysika można sprowadzić do tezy, że sąd powinien nadać exequatur, o ile nic innego nie wynika z przepisów konwencji (tak, *Supreme Court of Hong Kong*, orzeczenie z 13 lipca 1994 r. w sprawie *China Nanhai Oil Joint Service Corporation Shenzhen Branch v. Gee Tai Holdings Co. Ltd.* YCA XX, 1995, s. 677).

Wypada żałować, że nie została poddana bardziej wszechstronnej analizie rola klauzuli porządku publicznego (s. 316 i n.), w tym jej znaczenia dla oceny zasadności uznania samego orzeczenia arbitrażowego, ale również oceny związania skutkami orzeczenia sądu państwowego uchylającego orzeczenie sądu polubownego (zob. orzeczenie United States Court of Appeals for the Second Circuit z dnia 2 sierpnia 2006 r. w sprawie *Corporación Mexicana de Mantenimiento Integral, S. De R.L. De C.V. v. Pemex-Exploración Y Producción*, No. 13-4022). To samo zastrzeżenie należy odnieść do jedynie zasygnalizowanego pod. 'ziału porządku publicznego w aspekcie procesowym i materialnoprawnym.

V.

Strona formalna i metodologiczna pracy nie budzi istotnych zastrzeżeń. Praca jest napisana bez błędów językowych, w sposób interesujący. Brak uchybień w zakresie techniki cytowania. Obszerność pracy wynikająca z ambitnego wyboru tematu jest rekompensowana przejrzystym podziałem. Pewne zagadnienia zostały omówione w oparciu głównie o zagraniczną literaturę, co oczywiście nie jest samo w sobie uchybieniem, ale warto było odnieść się również do wyników badań rodzimych autorów (tak np. w wypadku teorii „*separability*”).

VI.

Wskazane w recenzji uwagi mają w swej większości charakter polemiczny i nie dezawuuują wartości dysertacji. Podkreślenia wymaga, że znamienita większość sformułowanych przez Pana mgr Stanisława Sołtysika tez i ocen jest spójna i logicznie uzasadniona. Jestem przekonany, że po opublikowaniu recenzowanej rozprawy będzie ona nader często powoływana w publikacjach naukowych, a jej przydatność dla praktyki będzie nieoceniona.

Reasumując przyjmuję, że recenzowana dysertacja spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z dnia 16 kwietnia 2003 r.) stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazując ogólną wiedzę teoretyczną Pana mgr Stanisława Sołtysika w zakresie prawa, w tym w szczególności prawa postępowania cywilnego. Tym samym może być ona przedmiotem dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

Katowice, dnia 20 stycznia 2018 r.

